

Sygnatura akt II Ca 453/14

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 6 czerwca 2014 r.

Sąd Okręgowy w Krakowie Wydział II Cywilny - Odwoławczy

w składzie następującym:

Przewodniczący: SSO Krystyna Dobrowolska

Sędziowie: SO Grzegorz Buła

SR (del.) Krzysztof Wąsik (sprawozdawca)

Protokolant sądowy: Piotr Łączny

po rozpoznaniu w dniu 6 czerwca 2014 roku w Krakowie

na rozprawie

sprawy z powództwa L. D. i J. D.

przeciwko Towarzystwu (...) Spółce Akcyjnej z siedzibą w W.

o zapłatę

na skutek apelacji strony pozwanej

od wyroku Sądu Rejonowego dla Krakowa - Śródmieścia w Krakowie

z dnia 21 listopada 2013 r., sygnatura akt VI C 293/12/S

1. zmienia zaskarżony wyrok nadając mu brzmienie:

„I. zasądza od strony pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwotę 1164, 03 zł (jeden tysiąc sto sześćdziesiąt cztery złote trzy grosze) wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 stycznia 2011 roku do dnia zapłaty;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. zasądza od powodów solidarnie na rzecz strony pozwanej kwotę 1319 zł (jeden tysiąc trzysta dziewiętnaście złotych) tytułem zwrotu kosztów procesu.”;

2. zasądza od powodów solidarnie na rzecz strony pozwanej kwotę 905 zł (dziewięćset pięć złotych) tytułem zwrotu kosztów postępowania odwoławczego.

## UZASADNIENIE

Wyroku Sądu okręgowego w Krakowie z dnia 6 czerwca 2014 r.

Zaskarżonym wyrokiem z dnia 21 listopada 2013 r. Sąd Rejonowy dla Krakowa – Śródmieścia w Krakowie zasądził od strony pozwanej Towarzystwa (...) S.A. z siedzibą w W. solidarnie na rzecz powodów L. D. i J. D. kwotę 7 264,03 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia 28 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty (pkt I), w pozostałym zakresie powództwo oddalił

(pkt II) oraz zasądził od strony pozwanej solidarnie na rzecz powodów kwotę 1 139,72 zł tytułem zwrotu kosztów postępowania (pkt III).

Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny. W dniu 27 maja 2010 r. powódka L. D.zawarła ze stroną pozwaną umowę ubezpieczenia własnego mieszkania położonego w K.przy Al. (...)od kradzieży z włamaniem, rabunku i dewastacji. Jako ubezpieczeni zostali wskazani obydwójce powodowie L. D.i J. D.. Umowa ubezpieczenia została zawarta na okres od 18 maja 2010 r. do 17 maja 2011 r.. W umowie ubezpieczenia i ogólnych warunkach umowy, których odbiór przed zawarcie umowy powódka potwierdziła, sumę ubezpieczenia dla rzeczy utraconych lub uszkodzonych wskutek kradzieży z włamaniem, rabunku i dewastacji określono na kwotę 30 000 zł. Powódka otrzymała przy zawieraniu umowy OWU i zapoznała się z ich treścią. W okresie od dnia 16 do 29 listopada 2010 r. w trakcie nieobecności powodów w mieszkaniu, po uprzednim wyważeniu okna, miało miejsce włamanie do mieszkania powodów, w trakcie którego doszło do kradzieży z jego wnętrza pieniędzy, biżuterii, ruchomości oraz do licznych uszkodzeń sprzętu i elementów stałych. Powodowie zgłosili ten fakt Policji. Postępowanie w sprawie umorzono wobec niewykrycia sprawców przestępstwa. Powodowie niezwłocznie zawiadomili ubezpieczyciela o szkodzie. Pismem z dnia 17 grudnia 2010 r. ubezpieczyciel wypłacił odszkodowanie w kwocie 827,37 zł z tytułu usunięcia szkody polegającej na uszkodzeniu okna podczas kradzieży, a pismem z dnia 9 lutego 2011 r. powiadomił powodów o wypłacie odszkodowania w kwocie 12 470 zł tytułem szkód powstałych w ruchomościach domowych (w biżuterii i sprzęcie elektronicznym). W pozostałym zakresie odmówiono wypłaty odszkodowania. Wysokość szkody została ustalona przez ubezpieczyciela w oparciu o zapisy § 8, 15 i 16 OWU (...). Zgodnie z powyższym wykonano wycenę skradzionego mienia z uwzględnieniem kosztów nabycia nowych przedmiotów tego samego lub podobnego rodzaju, przy uwzględnieniu średnich cen rynkowych na danym terenie. Koszt utraconej biżuterii został ustalony do wysokości górnej granicy odpowiedzialności strony pozwanej tj. do 20% wysokości sumy ubezpieczenia rzeczy ruchomych, stosownie do zapisu § 8 OWU. W trakcie szacowania szkody w mieszkaniu powodów przez osobę wydelegowaną z ramienia pozwanego ubezpieczyciela nie zgłoszono do zakresu szkody uszkodzeń powstałych na powierzchni lodówka - zamrażarki marki A.oraz na powierzchni telewizora marki S.. Szkodę tę w okresie późniejszym powodowie zgłosili pisemnie ubezpieczycielowi - pismem z dnia 30 sierpnia 2011 r. doręczonym mu w dniu 31 sierpnia 2011 r.. Zgodnie z § 6 ust. 4 pkt. j OWU ubezpieczyciel nie odpowiada za szkody powstałe w zbiorach kolekcjonerskich, złocie, srebrze, platynie w złomie i sztabach. Wysokość szkody w majątku powodów w związku z kradzieżą i wartość prac związanych z przywróceniem ich mieszkania do stanu poprzedniego, sprzed kradzieży wynosi według wartości wolnorynkowej kwotę 16 733,15 zł. Wartość szkody z uwzględnieniem postanowień OWU wynosi 20 550 zł, przy uwzględnieniu wartości skradzionej biżuterii o łącznej wartości 10 345,15 zł. Z uwzględnieniem postanowień OWU wartość skradzionych: pamięci (...)wynosi 250 zł, notebooka S.wynosi 2 649 zł, dysku twardego (...)wynosi 320 zł, firanki wynosi 198 zł, telefonu (...)wynosi 650 zł, perfum P.wynosi 200 zł, perfum (...)wynosi 50 zł, perfum (...)wynosi 150 zł, balsamu do ciała wynosi 30 zł, uszkodzonej lodówka-zamrażarki marki A.wynosi 2 150 zł, uszkodzonego telewizora marki S.wynosi 3 950 zł, a koszty wymiany stolarki okiennej to 1 640 zł. Łączny koszt biżuterii to kwota 10 345,15 zł. Strona pozwana wypłaciła powodom z tytułu likwidacji szkody łącznie 13 297,37 zł, w tym z tytułu kradzieży biżuterii strona pozwana wypłaciła powódce L. D.kwotę 6 000 zł.

Sąd Rejonowy uwzględnił powództwo częściowo, co do kwoty 7 264,03 zł, jako podstawę wskazując art. 805 kc oraz § 6 pkt. 21, § 8 ust. 4 pkt. 2, § 15 i § 16 OWU. W sprawie powodowie dochodzili kwoty 6 100 zł z tytułu uszkodzenia mienia ruchomego w kradzieży oraz 1 164 zł z tytułu utraty rzeczy skradzionych, a także kwoty 2 735,97 zł z tytułu kradzieży biżuterii. Sąd zasądził na ich rzecz sumę odpowiadającą kwocie uszkodzonych telewizora (...)i lodówka-zamrażarki A.(6 100 zł) oraz pozostałych utraconych w zdarzeniu z dnia 29 listopada 2010 r. rzeczy ruchomych na łączną kwotę 7 264,03 zł, oddalając powództwo co do wartości skradzionej biżuterii i numizmatów. Brak zgłoszenia przez powodów szkód telewizora i zamrażarki oraz brak umieszczenia ich w protokole szkody nie może mieć znaczenia decydującego dla odmowy wypłaty odszkodowania w tym zakresie. Uszkodzenia lodówki i telewizora pozostają w bezpośrednim związku ze szkodą z dnia 29 listopada 2010 r.. Wprawdzie wyszły na jaw już po oszacowaniu szkód przez ubezpieczyciela, to specyfika uszkodzeń wskazuje, że pochodzą one z kradzieży. Sprawcy włamania napotkali trudność w wyniesieniu lodówki oraz telewizora przez okno z uwagi na ich gabaryty oraz ryzyko zwrócenia uwagi na rzeczy w taki sposób wynoszone. Rzeczy te uległy uszkodzeniu na skutek podjętej przez sprawców kradzieży nieudanej próby

ich wyniesienia. Sąd mając na względzie wyniki prowadzonego w sprawie dochodzenia ustalił, że sprawcy włamania przedostali się do mieszkania powodów po uprzednim wyważeniu okna, a zatem z pewnością również opuszczenie przez nich mieszkania w identyczny sposób uniemożliwiało im, mimo podejmowanych prób, w sposób niepostrzeżony przez otoczenie, wyniesienie lodówki i telewizora. Zgodnie z postanowieniami OWU i wskazaniem biegłego wysokość szkody w zakresie tych przedmiotów odpowiada kosztom ich nabycia jako nowych. Ponadto strona pozwana, jako profesjonalny likwidator szkody opisujący zakres szkody na miejscu zdarzenia, powinna była zauważyć te uszkodzenia w mieszkaniu powodów i wciągnąć je do protokołu szkody. W pierwszej kolejności szacowanie szkody dotyczy rzeczy, których brak jest zauważalny, a w dalszej kolejności koncentruje się na uszkodzeniach rzeczy pozostawionych w mieszkaniu. Z uwagi na gwarancyjny charakter odpowiedzialności ubezpieczyciela, jako podmiotu profesjonalnego w relacjach z konsumentem, odpowiedzialność strony pozwanej rozciąga się na szkody powstałe wskutek uszkodzenia zamrażarki i telewizora. Obowiązek zbadania zakresu szkody w większym stopniu obciąża podmiot powołany do jej szacowania. Fakt braku wciągnięcia tych uszkodzeń do protokołu szkody nie może w sensie negatywnym przesądzać o braku zasadności roszczenia powodów o zwrot kosztów uszkodzenia zamrażarki i telewizora. Z zakresu szkody należało natomiast wyeliminować szkody, które nie zostały objęte zakresem odpowiedzialności ubezpieczeniowej lub zostały powodom skompensowane na etapie postępowania likwidacyjnego. Żądanie pozwu było niezasadne odnośnie zapłaty kosztów wartości biżuterii w dodatkowej kwocie 2 735,97 zł, a także co do żądania zapłaty równowartości zbiorów numizmatycznych. Ostatecznie powodom należała się od strony pozwanej kwota 7 264,03 zł, jako pokrywająca w całości rozmiar wyrządzonej im szkody zgodnie z zakresem odpowiedzialności, jaką przyjęła na siebie w ramach zawartej umowy ubezpieczeniowej strona pozwana. O odsetkach za opóźnienie orzeczono na podstawie art. 481 §1 kc zasądzając je od dnia 28 stycznia 2011 r., zgodnie z treścią pisma strony pozwanej z dnia 15 lipca 2011 r.. O kosztach procesu orzeczono na podstawie art. 100 zd. 1 kpc stosunkowo je rozdzielając przy wskazaniu, że powodowie utrzymali się z dochodzonym roszczeniem w 72%.

Apelację od tego wyroku, w zakresie punktu I co do kwoty 6 100 zł wraz z odsetkami oraz w zakresie punktu III, wniosła strona pozwana, zarzucając:

- naruszenie art. 818 § 1 i 3 kc w zw. z § 14 ust. 1 pkt 7 i ust. 5 OWU poprzez przyjęcie, iż zgłoszenie uszkodzeń lodówki po 6 miesiącach, a telewizora po 9 miesiącach od powstania szkody, prowadzi do powstania odpowiedzialności pozwanego za zdarzenie tę szkodę powodujące. W ocenie apelującego uszkodzenia te musiały zostać zauważone natychmiast po stwierdzeniu włamania, a brak ich zgłoszenia należy zakwalifikować jako rażące niedbalstwo, uniemożliwiające ustalenie okoliczności wypadku, a w konsekwencji zwalniające stronę pozwaną z odpowiedzialności za zdarzenie. Tak długa czasowa zwłoka powodów nie znajduje uzasadnienia. Powodowie nie zachowali wskazanego w § 14 ust. 1 pkt 7 OWU 7-dniowego terminu do złożenia wykazu rzeczy zniszczonych;

- naruszenie art. 361 § 1 kc i art. 824<sup>1</sup> kc z § 15 i 16 ust. 4 OWU poprzez przyjęcie, iż powodom należy się kwota odszkodowania w wysokości pełnej wartości rynkowej nowej lodówki i telewizora. Uszkodzenia wskazanych sprzętów miały tylko charakter estetyczny i nie doprowadziły do ich zniszczenia/utruty, zastosowanie zatem powinien znaleźć zapis o zasadności naprawy sprzętu uszkodzonego. Ewentualne odszkodowanie, wobec niemożności naprawy sprzętu, powinno ograniczać się do różnicy pomiędzy wartością przedmiotów ubezpieczenia, a wartością ich pozostałości (w przypadku lodówki do kwoty 315 zł, a w przypadku telewizora do kwoty 750 zł);

- błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę wyroku polegający na przyjęciu, iż powodowie mogli nie zauważyć uszkodzeń telewizora lub lodówki niezwłocznie po szkodzie. Są to przedmioty codziennego, wielokrotnego użytku, znajdujące się w widocznych miejscach, zatem ich uszkodzenia musiały być natychmiast zauważalne. Apelująca zakwestionowała przy tym ustalenia Sądu I instancji jakoby złodzieje zrezygnowali z zamiaru wyniesienia wskazanych przedmiotów z uwagi na ich gabaryty i możliwość zauważenia ich przez osoby trzecie;

- błąd w ustaleniach faktycznych poprzez przyjęcie, iż uszkodzenia lodówki i telewizora powinny być wciągnięte do protokołu szkody przez likwidatora działającego na zlecenie pozwanej. Likwidator nie wie, które ruchomości mogły być uszkodzone przed zdarzeniem i w tym zakresie opiera się na oświadczeniach poszkodowanych. To na

poszkodowanych ciąży obowiązek ustalenia zakresu szkód, a rzeczą likwidatora jest jedynie ocena możliwości ich powstania w związku z konkretnym zdarzeniem oraz ustalenie wysokości szkody.

Strona pozwana wniosła o zmianę wyroku poprzez zasądzenie od strony pozwanej na rzecz powodów solidarnie kwoty 1 164,03 zł z ustawowymi odsetkami od dnia 28 stycznia 2011 r. do dnia zapłaty oraz kosztów procesu za I i II instancję, ewentualnie o uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji.

W odpowiedzi na apelację powodowie wnieśli o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego. Podali, że w niniejszej sprawie, jeśli w ogóle doszło do opóźnienia zgłoszenia szkody, to nie było to spowodowane ich winą umyślną albo rażącym niedbalstwem, uszkodzenia mogły nie być dostrzeżone na pierwszy rzut oka i nie miały znaczenia dla ustalenia okoliczności i skutków zdarzenia ubezpieczeniowego. Powołując się na § 15 OWU podali, że wysokość szkody wylicza się jako koszt naprawy albo koszt nabycia, zatem zarzut niezasadnego ustalenia wysokości odszkodowania za uszkodzony sprzęt jest chybiony bowiem dokonanie naprawy nie było możliwe.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja zasługiwała na uwzględnienie.

Mając na uwadze zakres zaskarżenia przedmiotem rozważań Sądu Okręgowego były tylko i wyłącznie okoliczności związane z odszkodowaniem za zniszczone lodówkę i telewizor, w pozostałym bowiem zakresie wyrok, wobec jego niezaskarżenia, uprawomocnił się.

W pierwszej kolejności odnieść się należało do zarzutu błędów w ustaleniach faktycznych poczynionych przez Sąd Rejonowy, które miały polegać na przyjęciu, iż powodowie mogli nie zauważyć uszkodzeń telewizora lub lodówki niezwłocznie po szkodzie, iż złodzieje zrezygnowali z zamiaru wyniesienia tych przedmiotów z uwagi na ich gabaryty i możliwość zauważenia ich przez osoby trzecie oraz, iż uszkodzenia lodówki i telewizora powinny być wciągnięte do protokołu szkody przez likwidatora działającego na zlecenie pozwanej, a zaniechanie tego obciąża ubezpieczyciela. Sąd Okręgowy podziela ten zarzut. W ocenie Sądu odwoławczego materiał dowodowy i jego prawidłowa, dokonywana w ramach wyznaczonych przez zasady logiki i doświadczenia życiowego, ocena, nie pozwalały na przyjęcie takich właśnie wiążących ustaleń.

Jest rzeczą zupełnie nieprzystającą do realiów życia, aby uszkodzenia tych przedmiotów nie zostały zauważone tuż po wykryciu włamania. Oba te przedmioty są to urządzenia codziennego i wielokrotnego użytku, znajdujące się do tego w nie tylko widocznych, ale wręcz eksponowanych miejscach. Nie ma takiej możliwości, żeby uszkodzenia tych rzeczy nie zostały niezwłocznie zauważone. Zwrócić trzeba uwagę, że powodowie w sposób niezwykle skrupulatny podeszli do zinventaryzowania swojej szkody zarówno pod względem przedmiotowym, jak i wartościowym. Nie chce się wierzyć, że powodowie potrafili zauważyć zaginięcie tak drobnych przedmiotów jak perfumy, czy balsam do ciała, a nie zauważyli uszkodzenia takich przedmiotów (dużych i drogich) jak telewizor czy lodówka. Nie chce się wierzyć, że powodowie domagali się uzupełnienia odszkodowania (w ich ocenie wypłaconego w zaniżony sposób) za stosunkowo mało wartościowe przedmioty, a zwlekali ze zgłoszeniem szkód o wartości zdecydowanie większej. Nie chce się wierzyć wreszcie, że powodowie domagali się uzupełnienia odszkodowania w kwotach po kilka złotych za jeden przedmiot, a czekali z żądaniem naprawienia szkody o wartości kilku tysięcy złotych. W takie fakty nie chce się wierzyć, a postawa powodów kategorycznie żądających wyrównania nawet najmniejszych szkód wyklucza, aby zwlekali oni z żądaniem naprawienia szkody naprawdę wysokiej i znaczącej.

Zwrócić trzeba dalej uwagę na zeznania powódki, która zeznała, że uszkodzenie telewizora wykryła na drugi dzień („jak zaświeciło słońce”), co zatem stało na przeszkodzie niezwłocznemu zgłoszeniu tej szkody. Albo więc powódka wtedy tej szkody nie wykryła (a jak wyżej wskazano powinna), albo знаła rzeczywiste (nie związane z włamaniem) jej pochodzenie. W obu wypadkach nie sposób mówić o adekwatnym związku przyczynowym między zdarzeniem ubezpieczeniowym a szkodą. Mało tego, gdyby rzeczywiście te zeznania polegały na prawdzie, to najpóźniej szkodę w telewizorze zgłosiła by powódka, kiedy zgłaszała szkodę w lodówce (w czerwcu 2011 r.), nie zwlekając z tym kolejne

kilka miesięcy (do końca sierpnia 2011 r.). Co także istotne uszkodzeń tych powodowie nie zgłosili także Policji, choć tą zawiadomili o kradzieży amperomierza o wartości 15 zł, czy perfum australijskich o wartości 10 zł.

Nie da się też uwierzyć zeznaniom powoda odnośnie przyczyn, dla których nie wykryto niezwłocznie uszkodzenia lodówki, co miało być spowodowane tym, że powódka przyczepia do jej drzwi różne karteczki, które mogły wgniecenie zasłonić. Pomijając już nawet fakt, że wgniecenie jest dość dobrze widoczne i naprawdę trudno go nie zauważyć, stwierdzić trzeba, że jak wynika z dokumentacji fotograficznej uszkodzenie znajduje się blisko krawędzi drzwi a do tego dość nisko, a więc w miejscu, w którym zapewne żadne karteczki wieszane nie są, gdyż nie dość, że czytanie ich byłoby utrudnione, to jeszcze z pewnością by się tam nie utrzymały.

Późne wykrycie tych szkód nie było możliwe z jeszcze innej przyczyny. Sąd Rejonowy uznał autorytatywnie, że przedmioty te zostały uszkodzone w trakcie przygotowywania ich do wyniesienia przez okno, z czego złodzieje finalnie zrezygnowali, mając na uwadze gabaryty sprzętów i ryzyko wzbudzenia zainteresowania ich wynoszeniem w tak nietypowy sposób. Gdyby tak było to z pewnością oba te sprzęty zmieniłyby swoje położenie w stosunku do tego, gdzie pierwotnie stały. Materiał dowodowy nie pozwala jednak na czynienie takich ustaleń, przez co ustalenie takie (zwłaszcza w zakresie lodówki) uznać należy za całkowicie dowolne i niczym nie poparte. Gdyby jednak przedmioty te zmieniły swoje położenie, to tym bardziej skłoniłoby to powodów do ich szczegółowego zbadania pod kątem ewentualnych uszkodzeń i to od razu po wykryciu włamania i na etapie szacowania szkód. Zgłoszenie tych szkód po wielu miesiącach powoduje oczywistą konkluzję, że szkody te nie zostały wówczas przez powodów wykryte, gdyż jest bardzo prawdopodobne, że ich wtedy nie było. O ile to jest tylko prawdopodobieństwem, to fakt nie wykazania powstania tych szkód w związku ze zdarzeniem uznać należy za pewny.

Dowolne ustalenie, że przedmioty te zostały przygotowane do wyniesienia i wtedy doszło do ich uszkodzenia klóci się zarazem z logiką wyводу Sądu Rejonowego, który stwierdził następnie, że złodzieje z zamiaru tego zrezygnowali, bo przedmioty te okazały się mieć za duże gabaryty by wynieść je przez okno, a poza tym obawiali się wykrycia przestępstwa wzbudzając zainteresowanie tak nietypowym wynoszeniem sprzętów domowych, które przecież skonstruowane są tak, że mieszczą się w standardowych drzwiach każdego mieszkania. Brak tej logiki polega na tym, że po pierwsze, jeżeli złodzieje nie zmieścili przez okno telewizora, to po co mieliby następnie próbować wynosić przez okno dużo większą lodówkę (i przy tej okazji ją uszkodzić), a próbę taką musieli według Sądu podjąć, bo w jej trakcie miało dojść do jej uszkodzenia. Po drugie, jeżeli najpierw chcieli wynieść lodówkę, czyli podjęli taką próbę nie obawiając się jednak wykrycia ich przestępstwa, ale lodówka okazała się być za duża (pytanie dlaczego najpierw nie sprawdzili, czy się zmieści), to dlaczego nie wynieśli jednak telewizora, który z pewnością przez okno by „przeszedł” (według danych producenta dostępnych na stronie internetowej ten model odbiornika ma wymiary 1330x842 mm). Po trzecie, jeżeli złodzieje nie ukradli tych przedmiotów przez okno, gdyż, zresztą całkiem logicznie, uznali, że mogą tym wzbudzić zainteresowanie osób postronnych i doprowadzić do wykrycia ich czynu, to po co w ogóle mieliby te sprzęty przemieszczać po mieszkaniu (zwłaszcza lodówkę, której gabaryty powodują, że najmniej przeszkadzałaby w plądrowaniu mieszkania stojąc w miejscu, gdzie po prostu dotąd stała). Po czwarte wreszcie, mało jest prawdopodobne, aby złodzieje rezygnując z kradzieży lodówki odstawili ją następnie na miejsce w sposób niezauważalny dla właścicieli. Także więc z tych powodów ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd I instancji nie wytrzymują konfrontacji z logiką i doświadczeniem życiowym.

Nie da się wreszcie pominąć faktu, że uszkodzenia tych dwóch sprzętów są niewielkie i mogły spokojnie powstać w warunkach zwykłej codziennej eksploatacji. Żadne z tych uszkodzeń nie przesądza, że powstało w czasie próby przeniesienia ich przez okno, że powstało od jakichś elementów okna, czy w procesie ich przenoszenia. O ile oczywiście takiego ich powstania wykluczyć nie można, to jednak sama możliwość, to za mało by obciążać ubezpieczyciela odpowiedzialnością za te szkody, która musi być dowiedziona co najmniej z wysokim stopniem prawdopodobieństwa.

Mając więc na uwadze, że wykrycie szkód musiało nastąpić wkrótce po ich powstaniu, a powodowie zgłosili je dopiero po kilku miesiącach od włamania i zgłoszenia szkody ubezpieczycielowi, w ocenie Sądu Okręgowego jest niemal niemożliwe, aby szkody te pozostawały w związku przyczynowym z kradzieżą, a przynajmniej okoliczność ta nie została wykazana.

Nie można też zgodzić się z tezami Sądu Rejonowego, że to ubezpieczyciel odpowiada za to, że szkody te nie zostały zgłoszone do protokołu likwidatora i że to likwidator powinien jej wykryć i do protokołu wciągnąć. Pomijając już fakt, że to poszkodowany decyduje, jakie szkody zgłasza do odszkodowania z ubezpieczenia, to retorycznym wydaje się być pytanie, skąd likwidator szkody ma wiedzieć, która zauważona przez niego usterka w mieszkaniu pochodzi ze zdarzenia, a która nie. Poza tym skoro Sąd przyjął, że szkód tych mogli nie dostrzec sami poszkodowani, to jakim sposobem miałyby je dostrzec likwidator, osoba w domu powodów obca. Wymaganie tego od ubezpieczyciela i obciążanie go odpowiedzialnością za zaniechanie w tym zakresie, a wręcz nazywanie tego jego niedbalstwem, jest po prostu niedopuszczalne.

Takie, błędne ustalenia faktyczne spowodowały naruszenie przez Sąd Rejonowy przepisów prawa materialnego rządzących naprawianiem szkód z ubezpieczenia mienia, a to przepisów art. 805 § 1 kc, 361 § 1 kc i 354 § 2 kc.

Art. 805 § 1 kc stanowi, że przez umowę ubezpieczenia ubezpieczyciel zobowiązuje się, w zakresie działalności swego przedsiębiorstwa, spełnić określone świadczenie w razie zajścia przewidzianego w umowie wypadku, a ubezpieczający zobowiązuje się zapłacić składkę. Jako warunek żądania świadczenia od ubezpieczyciela przepis ten wskazuje na zajście zdarzenia ubezpieczeniowego. Obowiązek jego wykazania spoczywa na powodach, z mocy art. 6 kc. Oczywiście samo zdarzenie jest niewątpliwe, ale aby wykreowało ono odszkodowanie musi w jego wyniku powstać szkoda pozostająca z nim w adekwatnym związku przyczynowym. Związku tego, w zakresie szkód w lodówce i telewizorze, powodowie nie wykazali, a słabość ich dowodów starano się wyżej wykazać. Brak wykazania tego związku przyczynowego między uszkodzeniem lodówki i telewizora a włamaniem z 29 listopada 2010 r. powoduje nie wykazanie przesłanki odpowiedzialności dłużnika z art. 361 § kc.

Z kolei naruszenie art. 354 § 2 kc należy rozpatrywać w kontekście przepisów § 14 ust. 1 pkt 7 i ust. 5 OWU. Art. 354 § 2 kc stanowi, że wierzyciel (powodowie) winien współdziałać w wykonaniu zobowiązania zgodnie z jego treścią i w sposób odpowiadający jego celowi społeczno-gospodarczemu oraz zasadom współżycia społecznego, a jeżeli istnieją w tym zakresie ustalone zwyczaje - także w sposób odpowiadający tym zwyczajom. Obowiązek tego współdziałania został w niniejszej sprawie skonkretyzowany w § 14 ust. 1 pkt OWU nakładając na poszkodowanych nakaz zgłoszenia szkody w terminie 7 dni (wydaje się, że wykrycie tych szkód w tym terminie nie powinno być zbyt trudne, tym bardziej, że jak zeznała powódka szkodę w telewizorze wykryła już następnego dnia). Powodowie obowiązku tego nie dopełnili, czym w sposób ewidentny wpłynęli na ustalenie okoliczności wypadku i szkody (§ 14 ust. 5). Nie przecząc nawet temu, że szkody te powstały w wyniku tego włamania, nie da się zarazem powiedzieć, że ubezpieczyciel musi takie wielomiesięczne zaniechanie uwzględnić i sam fakt zgłoszenia szkody w okresie przed przedawnieniem roszczenia jest wystarczający dla uznania, że szkoda została wykazana, a pamiętać trzeba, że obowiązek wykazania szkody spoczywa na powodach (art. 6 kc). Skoro charakter szkód jest zbliżony do eksploatacyjnych, to zwlekanie przez powodów z ich zgłaszaniem musiało zwiększać ryzyko zakwestionowania prawdopodobieństwa powstania tych szkód w wyniku włamania, a tym samym utrudniać powodom dowiedzenie omawianego wyżej związku przyczynowego warunkującego odpowiedzialność ubezpieczyciela. Jeżeli dodać do tego jeszcze, że powódka wykryła szkodę w telewizorze na drugi dzień po wykryciu włamania, to fakt jej zgłoszenia dopiero po kilku miesiącach musi być oceniony jako rażące niedbalstwo z jej strony i nie może obciążać strony pozwanej. Tymczasem jak napisał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 17 kwietnia 2013 r. z powołaniem się na art. 818 kc „w przypadku naruszenia obowiązku powiadomienia o szkodzie w określonym terminie odmowa wypłaty odszkodowania może nastąpić jedynie wówczas, jeżeli naruszenie tego obowiązku przyczyniło się do zwiększenia szkody lub uniemożliwiło ubezpieczycielowi ustalenie okoliczności i skutków wypadku, a ponadto naruszenie to nastąpiło z winy umyślnej lub w wyniku rażącego niedbalstwa” (VI ACA 1117/12). W niniejszej sprawie okoliczności takie wystąpiły.

Podsumowując stwierdzić należy, że powodowie nie udowodnili, aby do szkód z punktu widzenia zakresu apelacji doszło w okolicznościach wskazywanych w pozwie, aby pomiędzy zdarzeniem ubezpieczeniowym a tymi dwoma szkodami zachodził adekwatny związek przyczynowy, a tym samym nie udowodnili odpowiedzialności strony pozwanej za tę szkodę, a wszelkie przeciwne temu twierdzenia Sądu Rejonowego uznać należy za bezpodstawne i błędne.

W kontekście nie wykazania samej zasady odpowiedzialności strony pozwanej za te dwie szkody bez znaczenia pozostają zarzuty apelacji odnoszące się do ustalenia samej tylko jej wysokości, dlatego rozważania na temat tego zarzutu pominięto.

Konsekwencją zmiany wyroku Sądu I instancji co do meritum jest też zmiana wyroku w zakresie kosztów tamtego postępowania. Za podstawę orzeczenia w tym zakresie należało uznać przepis art. 100 kpc i stosunkowo rozdzielić koszty. Uwzględnienie powództwa w zakresie kwoty 1 164,03 zł oznacza, że powodowie wygrali proces w 12%, zatem muszą ponieść 88% łącznych kosztów postępowania, która to suma wyniosła 4 151 zł (2 334 zł koszty powodów i 1 817 zł koszty strony pozwanej). Obciążające powodów 88% tej sumy to kwota 3 653 zł, która pomniejszona o koszty przez powodów już poniesione daje 1 319 zł. Taką więc kwotę powodowie mają zapłacić tytułem kosztów postępowania przed Sądem I instancji stronie pozwanej.

Mając powyższe na uwadze, na podstawie art. 386 § 1 kpc, orzeczono jak w sentencji wyroku.

Z kolei apelacja strony pozwanej została uwzględniona w całości, a zatem strona pozwana mogła domagać się zwrotu wszystkich kosztów poniesionych przed Sądem II instancji, a to na zasadzie reguły z art. 98 § 1 i 3 kpc. Koszty te to 305 zł tytułem opłaty sądowej od apelacji oraz 600 zł tytułem wynagrodzenia pełnomocnika strony pozwanej będącego radcą prawnym obliczone na podstawie § 6 pkt. 4 w zw. z § 12 ust. 1 pkt. 1 Rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności radców prawnych.